

Leon Siwecki

"L'esistenza come dramma. L'uomo nella filosofia della speranza di Józef Tischner", Jacek Marchewka, Romae 2011 : [recenzja]

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 19/1, 257-261

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Studia Sandomierskie
19 (2012), nr 1

Ks. Jacek Marchewka, *L'esistenza come dramma. L'uomo nella filosofia della speranza di Józef Tischner*, Romae 2011, ss. 212.

30 czerwca 2011 roku ks. Jacek Marchewka w *Pontificium Institutum Joannes Paulus II Studiorum Matrimonii ac Familiae* przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim „coram Commissione docentium hanc dissertationem doctoralem palam defendit”. Właśnie opublikowana dysertacja doktorska pt.: *Istnienie jako dramat. Człowiek w świetle filozofii nadziei Józefa Tischnera*, stanowi pokłosie naukowych badań ks. Doktora przeprowadzone w trakcie specjalistycznych studiów w Rzymie.

Na początku naszych rozważań należy zaznaczyć, iż refleksja filozoficzno-teologiczna o nadziei chrześcijańskiej (mimo, że stanowi ona jedną z trzech cnót teologicznych), dotychczas nie zajmowała należytego miejsca pośród tematów badawczych, co więcej, pozostawała w ich cieniu. „Eksplodacja” teologii nadziei nastąpiła u schyłku lat sześćdziesiątych i stała się istotnie jednym z bardziej palących problemów podejmowanych w minionym stuleciu: tak w obrębie badań filozoficznych jak i w płaszczyźnie nauczania Kościoła. W tej właśnie optyce wypowiada się Jan Paweł II w adhortacji Apostolskiej „*Ecclesia in Europa*” czy Benedykt XVI w encyklice „*Spe Salvi*”. Aktualnie nauczanie Kościoła stanowi mocne wezwanie do poszukiwań nadziei – niezastąpionego elementu podtrzymującego człowieka w jego życiowej wędrówce.

Temat nadziei został opracowany głębiej w wieku XX przez neomarksistę Ernesta Blocha¹. Wydaje się być paradoksem, że ateista, marksista Bloch stał się

¹ Jego książka *Das Prinzip Hoffnung*, Frankfurt am Main 1959, vol. I-III, uważana jest za najobszerniejszą na temat nadziei. Urodzony w Ludwigshafen w 1885 roku, w rodzinie żydowskiej, zmarł w 1977 r. Jest godne uwagi, że Ernest Bloch, mimo, że był neomarksistą i ateistą to jednak jest wskazywany wśród myślicieli religijnych naszej epoki. Jego dzieło opiera się na ideach teologów, jest bogate w odniesienia do Pisma św., przywołuje idee mistycyzmu i sięga do teozofii chrześcijańskiej i żydowskiej. Dzięki filozofii nadziei, Bloch doszedł do rewizji ideowych marksizmu, stając się członkiem ruchu filozoficznego „*ezoteryczny marksizm*”. Świat sam sobie wystarcza, bez konieczności istnienia Boga. Jest otwarty na przyszłość. Nadzieja jest akceptacją „świata otwartego”, jest „twórczym ocze-

niejako założycielem współczesnej filozofii nadziei, jak również „prowokatorem” rozważań teologicznych na temat nadziei. Ponadto, kwestie związane z nadzieją, rozpatrywaną w różnych płaszczyznach, poruszają J. Moltmann, G. Marcel, J. Pieper, J.B. Metz, K. Rahner, F. Kerstiens, H. Berkhof, E. Schillebeeckx, J. Galot, V. Frankl, P. Chauchard, A. Kępiński, A. Górski, J. Turowicz i wielu innych, którzy zostaną przywołani w trakcie omawiania dysertacji doktorskiej.

Przedmiotem rozprawy jest refleksja filozoficzna nad człowiekiem w ujęciu Józefa Tischnera. Ten książd i filozof z Krakowa jest częściowo znany także we Włoszech; rolgłos zdobył głównie dzięki roli jaką odegrał w formowaniu się „Solidarności” w latach osiemdziesiątych, oraz dzięki publikacjom w języku włoskim książek „Etyka solidarności” oraz „Etyka pracy”. W centrum jego filozofii znajdowała się refleksja nad człowiekiem. Ks. prof. Tischner wyraża oryginalną myśl rozbudzającą pasję nad człowiekiem, nad jego prawdą i przeznaczeniem. Jest znany przede wszystkim jako autor „*filozofii dramatu*”, której istotę wyznacza agatologia (nauka o dobru) oraz teoria dialogu.

W trajektorii filozofii zachodniej możemy rozpoznać różne punkty wyjścia, jak chociażby zdumienie Starożytnych, wątpliwość kartezjańska czy desperację kierkegaardiańską. Oryginalność Tischnera w jego *filozofii dramatu i nadziei* bierze początek z innowacyjnego „doświadczenia cierpienia” takiego, jaki się objawia w „obliczu drugiego”. To spotkanie z człowiekiem cierpiącym „wybudza” jednostkę ze „snu egzystencjalnego” i staje się początkiem pytań, które coraz bardziej zaczynają go nurtować.

Praca przedstawia ideę egzystencji ludzkiej jako dramatu, który rozgrywa się pomiędzy dwoma przeciwnościami: rozpaczą i nadzieją. Według Tischnera prawdziwym ubóstwem, prawdziwą biedą ludzką jest właśnie brak nadziei, i to jej poszukiwaniu krakowski myśliciel poświęca całą swoją uwagę. Dysertacja zawiera podwójny cel: przedstawienie nowej koncepcji człowieka wplątanego w swój dramat egzystencjalny, oraz jednocześnie, nakreślenie nowych propozycji z nim związanych. Należy zaznaczyć, że mówiąc o twórczości ks. Tischnera, automatycznie znajdujemy się w obliczu autentycznej, oryginalnej, otwartej na przyszłość wizji. Ks. Doktor oprócz analizy idei Tischnera, proponuje dyskusję z nimi, jak również analizuje potencjalne perspektywy dalszego ich rozwoju.

Pierwszy rozdział pracy stanowi tło intelektualnej formacji krakowskiego filozofa. Mamy tam odniesienia do dwóch wielkich totalitaryzmów minionego stulecia, do których Tischner wielokrotnie odwoływał się przez symbole Auschwitz

kiwaniem”. Blochowi zawdzięczamy uwypuklenie znaczenia nadziei w życiu człowieka. Jest ona bowiem potężną siłą duchową człowieka. Człowiek jest bytem „jeszcze” niedokończonym, otwartym na dopełnienie, ma wewnętrzny pęd ku przyszłości, do jakiegoś spełnienia się w przyszłości. Nadzieja to podstawowy horyzont rozwoju człowieka i jego aktywności. Człowiek jako byt otwarty na przyszłość rozumuje w sposób utopijny i rewolucyjny. Wśród wielu form utopijnych według Blocha, znajduje się także „utopia chrześcijańska”. Tylko marksizm jako konkretna utopia mógłby stać się skuteczny w świecie. Religia to „antidotum” na fragmentaryczność i niekompletność egzystencji. Bloch podkreśli, że „gdzie jest nadzieja, tam jest religia”.

i Kołymia. Myślą przewodnią filozofii Tischnera jest niewątpliwie poszukiwanie prawdy egzystencjalnej człowieka – tego człowieka, który musiał bronić swojego, ludzkiego oblicza żyjąc w cieniu tychże totalitaryzmów, jak i w cieniu bardziej skrytych i łagodnych form totalitarnych naszych czasów.

Drugi rozdział został poświęcony poszukiwaniu prawdy o człowieku zagubionym w swoim dramacie egzystencjalnym. Fundamentalne dla refleksji Tischnera było spotkanie z myślą Antoniego Kepińskiego. Istotnie, rozważania Tischnera wokół kwestii nadziei miały swój początek w analizach klinicznych tego psychiatry krakowskiego, który w nadziei widział jedyną drogę wyjścia dla człowieka załęcznionego i pozostającego w desperacji, tkwiącego w swojej „kryjówce”. Z jednej strony człowiek ów doświadcza dramatu swojej egzystencji, ale z drugiej, w nadziei znajduje możliwe i bezpieczne rozwiązanie. Dzięki nadziei, człowiek-pielgrzym wychodzi ze swojego wygodnie uwitego gniazda-kryjówki, potrafi przezwyciężyć najróżniejsze trudności oraz, pokonując siebie samego i swoje braki, osiągnąć cel swojego pielgrzymowania. Innym kluczowym elementem dla *filozofii dramatu* Józefa Tischnera była myśl Emmanuela Lévinasa. Człowiek nie może zrealizować się w pełni, jeśli nie w obecności drugiego człowieka. Mimo, że ślady refleksji Lévinasa odnajdujemy często w filozofii Tischnera, to jednak udaje się naszemu Autorowi poradzić sobie z ewidentnym i nieprzekraczalnym ograniczeniem myśliciela z Paryża. Tischner prowadzi czytelnika od „bliskości lévinasiańskiej” ku „wzajemności” nierozzerwalnie związanej z *filozofią dramatu*. Faktycznie, „wzajemność” w fenomenie spotkania jest źródłem, z którego wypływa nowa jakość egzystencji ludzkiej; ta jakość, która wyzwolona z jakichkolwiek więzów wynikających ze strachu, umożliwia także wyrzeczenie się chęci dominacji oraz żądzy posiadania.

Rozdział trzeci dotyczy analizy centralnego elementu w rozważaniach Tischnera czyli odkrycia tzw. „Ja aksjologicznego”. Według Tischnera, tylko dzięki temu odkryciu człowiek może doświadczać własną egzystencję jako dramat rozgrywający się w przestrzeni wartości, widzianych w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. „Ja aksjologiczne” wciąga człowieka w budowanie swojej egzystencji przez podejmowane decyzje oraz wybory dokonywane w trakcie swojego życia. Tylko posiadając ten wewnętrzny dynamizm, osoba ludzka jest w stanie manifestować się jako „bycie sobą” poprzez wolność i odpowiedzialność. Faktycznie, jak argumentuje Tischner, ten tylko, kto jest wolny jest też w stanie ofiarować się drugiemu. Dlatego też, w *filozofii dramatu* wartościami, które czynią człowieka bardziej „ludzkim” są: wolność, odpowiedzialność i nadzieja zjednoczone w perspektywie dobra. W tym procesie „humanizacji człowieka”, decydującą rolę odgrywa etyka, która dla naszego Autora przyjmuje postać „etyki dobrej woli” oraz etyki rozumianej jako „zdolność odkrywania zła”. Ponieważ szlachetność życia ludzkiego jest podporządkowana znajomości i asymilacji wartości, w aksjologii Tischnera szczególnego znaczenia nabiera nauczanie o wartościach, a także pogłębienie tajemnicy Dobra najwyższego.

Ks. Doktor, zdając sobie sprawę, że jednoznaczna ocena antropologii ks. prof. Józefa Tischnera nie jest zadaniem prostym, zaproponował w czwartym i ostatnim

rozdziale, próbę syntetycznego ujęcia idei *filozofii dramatu i nadziei*, szukając sposobności do dyskusji z nią, jak również proponując kwestie do dalszych poszukiwań i badań. Zebrał i zaprezentował kwestie tischneriańskie najbardziej dyskutowane wśród filozofów w Polsce, a mianowicie spór z filozofią tomistyczną czy spór nad kwestią prawa naturalnego.

Inną sprawą dość problematyczną, z jaką musi zmierzyć się czytelnik, jest specyficzny styl języka używanego przez Tischnera, który przyjmuje często formę literacką, felietonową i metaforyczną. Fakt ten sprawia niemałe trudności w kompleksowym uchwyceniu myśli Tischnera. Dlatego też, refleksja krytyczna dokonana przez ks. Marchewkę w trakcie pracy nad tłumaczeniami, przedstawia analizę terminologiczną maksymalnie szczegółową i precyzyjną.

Jak można zauważyć z krótkiej prezentacji myśli Tischnera, jego *filozofia dramatu i nadziei* wymaga dokładniejszego studium i kompleksowego pogłębienia. Należy jednak zaznaczyć, że jest to propozycja bardzo interesująca dla dzisiejszego świata, który wyraża pragnienie dialogu oraz dąży do wielopłaszczyznowego zrozumienia człowieka.

Jednym z najbardziej naglących problemów naszych czasów jest ustalenie odpowiedniej relacji pomiędzy filozofią a teologią. Analizy ks. Marchewki prowadzą do wniosków iż ks. Józef Tischner formułuje w tym aspekcie propozycję akceptowalną. Jeśli filozofia, w najgłębszym tego słowa znaczeniu jest „miłością mądrości” i podejmuje próbę zrozumienia rzeczywistości takiej, jaką rzeczywiście jest, to taka filozofia koniecznie musi zbliżyć się także ku rzeczywistości transcendentnej. I to właśnie, według Tischnera, mogłoby być podstawą owocnego dialogu pomiędzy chrześcijaństwem a ludźmi dobrej woli otwartymi na prawdę. *Filozofia dramatu* jest zatem próbą formułowania filozofii ułatwiającej dialog nie tylko wewnątrz Kościoła katolickiego, ale także ze światem zewnętrznym. Fundamentalnym dla takiej filozofii jest jednak odpowiednie zrozumienie człowieka uwikłanego w swojej egzystencji; czyli nie tylko rozpatrywanie go w aspekcie jedynie psychofizycznym, ale także w jego otwartości na Dobro. Człowieka nie da się bowiem zrozumieć w jego pełnej integralności, przy pominięciu wymiaru transcendentalnego. Taką postawę naukową komentatorzy krakowskiego filozofa określają jako „Ja agatologiczne”. Rzeczywiście, celem całej działalności filozoficznej i teologicznej Tischnera jest: „przekonać człowieka do Dobra”.

Nasza epoka, tak przepełniona obawami i niepokojem, pozbawiona ładu, nie akceptuje nurtów filozoficznych, które proponują abstrakcyjne koncepcje człowieka, kierując go na drogi niepewne, a w konsekwencji rozczarowujące. Wydaje się, że dzisiejszy człowiek mierzy ku uczestnictwu bardziej aktywnemu a przede wszystkim bardziej świadomemu w swojej egzystencji. *Filozofia dramatu* Józefa Tischnera, wraz ze swoją metodą studium nad człowiekiem, może zainspirować dalsze i bardziej jeszcze pogłębione badania.

Ks. Doktor wykazał się bardzo dobrą znajomością tematu. Prezentując krytycznie idee ks. prof. Józefa Tischnera osiągnął zamierzony cel. Oprócz głębokiej analizy, innym niewątpliwym walorem pracy jest ukazanie szerokiego kontekstu filozoficznego, a także propozycja bogatej bibliografii tematycznej. Na podkreślenie

zasługują wysokie kompetencje naukowe ks. Jacka, a także dobra znajomość języka włoskiego. Szkoda tylko, że w załączonej bibliografii „Magisterium Kościoła” pozostało w cieniu pozostałych publikacji (na 3 miejscu) po „*Opere di Józef Tischner*” oraz „*Letteratura secondaria*”. Wszakże dysertacja ma profil przede wszystkim filozoficzny, to jednak, zdaniem recenzującego, winna w większym stopniu sytuować i eksponować „obszar teologii nadziei”. Zatem z całą pewnością, odrębny paragraf o „nadziei w nauczaniu Kościoła” mógłby ubogacić integralne spojrzenie na kluczowe kwestie, tym bardziej iż „myśl biblijna w filozofii Tischnera” została uwzględniona. Ponadto, ponieważ problematyka nadziei to nie domena wyłącznie teistycznych myślicieli, dlatego chyba zbyt lapidarnie (tylko dwa zdania w „*Introduzione generale*”) został przywołany w rozprawie wkład, wspomnianego wyżej, niemieckiego marksisty Ernesta Blocha, który wedle powszechnej opinii założył podwaliny dla współczesnej filozofii nadziei.

Oczywiście, wspomniane wyżej „mankamenty” nie umniejszają w żadnym stopniu wartości rozprawy doktorskiej ks. Jacka Marchewki. Pozycja jest godna polecenia wszystkim, którzy pragną poznać *filozofię dramatu i nadziei* w ujęciu ks. Józefa Tischnera.

Ks. Leon Siwecki